Nr. 58. **Dnia 14 Marca 1872 r.** **Czwartek.** **Dnia 2 (14) Marca 1872 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DRUGI.

Dziś: Ś. Matyldy Królowej.
Piątek: Ś. Longina Męczennika.
Sobota: Ś. Cyrjaka Djakona.
Niedz: *Biała.* Gertrudy P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 19 | Długość dnia godzin 11 minut 41
Zachód „ „ 6 „ 0 | Przybyło „ „ 4 „ 3.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz": PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedz: Ś. Gabrjela Archanioła.
Wtorek: Ś. Józefa Oblubieńca N. M. P.
Środa: ŚŚ: Eufemji P. i Archipa W.
Czwartek: Ś-go Benedykta Opata.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonaw. za Nr 55 wydanym zamieszczono:* Dostrzegam że przed Bankiem Polskim zgromadzają się znowu starozakonni, w celu pomniejszych spekulacji pieniężnych.

Mając na uwadze; że stosownie do art. 4 lit. c, Najwyżej zatwierdzonej w dniu 9 lutego 1865 r. ustawy o opłatach, za prawo przemysłu i handlu, zaregulowanej do gubernji Królestwa Polskiego, Najwyższym ukazem z d. 23 maja 1868 r., uskutecznianie zmiany pieniędzy na straganach i st. łach, albo też w budkach dozwolono jedynie tylko na rynkach; gruntując się na zawiadomieniu b. Członka zarządzającego interesami b. Komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem, zakomunikowanem mi w odezwie Naczelnika Warszawskiego Okręgu Żandarmów, z dnia 5 (17) listopada 1868 r. za Nr 13406,— w odwołaniu się do poprzednich w tym względzie rozporządzeń, polecam Kommissarzom cyrkułu Wolskiego, niedozwalać pod żadnym pozorem wspomnionym starozakonnym zgromadzania się przed Bankiem, lub w pobliżu tegoż gmachu w celu trudnienia się zamianą pieniędzy, a to pod osobistą i surową odpowiedzialnością miejscowych Naczelników uczątkowych. (G. P.)

— *Warszawska Kassa Oszczędności* wraz z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 20 lutego (1 marca) roku bieżącego włącznie, wydała książeczek nowych 54, na które, tudzież na dawniejsze w 347 wnioskach złożono rub. sreb. 5,426 kop. 75. Na żądanie 201 uczestników (prócz procentu rub. sr. 18 kop. 80 należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rub. sr. 10,515 kop. 57½ i umorzyła książeczek 83; przeto uczestników 22,118, posiada kapitał rs. 850,162 k. 9. (Dz. War.)

— Q — Wyszedł z druku „Warszawski Rocznik literacki" (zapewne Rocznik literacki Warszawski), pod redakcją p. Stanisława Czarnowskiego. Publikacja ta pierwszy raz zjawia się w szrankach wydawniczego ruchu,— należy więc rozpatrzyć, jakie żywioły duchowego pożytku z sobą przynosi, a tem samem, czy ma prawo bytu w literaturze i przyszłość przed sobą.

Przedewszystkiem wydawnictwa tego rodzaju, oddawna już czuć się dawała potrzeba. W obec ogromu pracy naukowej i literackiej, jaka się na obu półkulach cywilizowanego świata odbywa, koniecznem jest aby każdy pragnący iść za postępem umysłowym, znajdował podręcznik, w którymby materjał zebrany w ciągu roku był rozpatrzony, oceniony treściwie i rozklasyfikowany sumiennie. W roczniku takim mieścić się nadto powinny wiadomości o stanie oświaty w różnych krajach, o najnowszych metodach nauczania szkolnego, wreszcie dane statystyczne, porównawczo przedstawiające obraz ruchu umysłowego w Europie i Ameryce. Rozumie się że przy takiej obfitości materjału, nikt nie może wymagać od roczników literackich krytyki właściwej, wszechstronnie przedmiot wyczerpującej; wystarczy tu bibliograficzne wskazanie wyszłych w ciągu roku dzieł, z treściwem przedstawieniem tego, co się w nich zawiera.

Czy Rocznik literacki Warszawski odpowiada w zupełności postawionym wyżej wymaganiom. Odpowiadamy z góry: nie! Ograniczywszy się bowiem przeważnie sprawami literatury krajowej, w pierwszym zaraz artykule p. Krupińskiego p. t. „Ogólny pogląd literacki na rok 1871", rozpoczyna od dowodzenia, że literatura nasza właściwie nie istnieje, a przynamniej daje tak słabe znaki, że o nich bodaj wspominać nie warto.

Zapyta się każdy, po co wydawać Roczniki literackie, mające za jedyny cel wskazywać uznaniu współczesnych i pamięci potomnych to, co z natury rzeczy jest błahe i zapomnienia godne. Poco zadrukowywać parę set stronnic papieru, gadaniną dowodzącą bezustanku, że gadać było nie warto? Gdybyż przynajmniej ci panowie, wygłaszający z takiej wysokości arbitralne sądy o wszystkiem, co do koła nich pracuje i działa, zamiast skalpelu anatomicznego, wzięli do ręki nóż chirurga, który rani i ból sprawia, ale uzdrowienie przyrzeka!

P. Krupiński w ogólnym poglądzie na literaturę nieistniejącą, chciałby wytłómaczyć przyczyny jej wątłego i chorobliwego stanu. Pokazuje się jednak, że wzrok sprawozdawcy, z natury krótki, nie zaopatrzył się w szkła dalekonośne, gdyż wyłuszczone przyczyny są albo skutkami, albo też identyfikują się z rozpatrywanym stanem literatury. Do pierwszej kategorji, zaliczamy *brak krytyki*, postawiony jako powód małej wartości utworów literackich i naukowych. P. Krupiński zapomniał prawdopodobnie, że krytyka nie wytwarza talentów i zdolności i że zawsze rozwój literatury, poprzedza wzrost i kwitnienia krytyki.

Brak myśli a słów obfitość, nie jest również przyczyną, ale chorobą samą. Wypływa to zdaniem p. Krupińskiego z odleglejszej znów przyczyny, z braku nauki i doświadczenia życiowego u piszących. Zgoda na pierwsze, *veto* bezwarunkowe przeciwko drugiemu jeżeli doświadczenia mają prowadzić do tego rodzaju zwątpień i rozczarowań, jakie w artykule p. Krupińskiego widnieją.

Autor powstaje tu na młodych, a szydzi ze starszych pisarzów. Pierwszym zarzuca, że zawcześnie biorą się do pióra, pragnąc uczyć publiczność, zanim się sami czegoś nauczyli. Radzi im więc przynajmniej kilkanaście lat po ukończeniu wyższych szkół wstrzymywać się z wszelkiem produkowaniem swych myśli w druku. Rady tej mógłby p. Krupiński zaniechać, przez samą grzeczność dla redaktora Rocznika literackiego i jego współpracowników...

Czytelnicy z łatwością przekonają się, że prace tych młodych ludzi, pomimo widocznego tu i owdzie dylettantyzmu, wyrażającego się w pociskach na oślep apodyktycznie rzucanych, więcej są warte od doświadczonego artykułu p. Krapińskiego, artykułu, który wylał się na papier z ducha przetlonego, co kochać już dawno przestał, a sądzi surowo drugich, bo postawiwszy się nad społeczeństwem wierzy już tylko w siebie. Pod takiem wrażeniem zostawił nas pogląd krytyczny pana Krupińskiego. Wygląda to jak opowiadanie wrażeń osób tych w sposób przeczący. I cóżbyście powiedzieli o człowieku, któryby w następny sposób prowadził rozmowę: „Nie byłem wczoraj na mieście, nie widziałem wschodu słońca, nie pieściłem się z synem, nie otrzymałem stu podarunków, nie czułem się ani chorym ani zdrowym, ani smutnym ani wesołym."

P. Krupiński stawia jednakże kilka pozytywnych twierdzeń. Wymaga od piszących niezależności sądu i podniosłego charakteru moralnego. Powiada między innemi: „Niepodobna odłączać dzieła od autora, gdyż dzieło jest wyjawieniem jego przekonań i stopnia wiedzy, a te znów są jego rzetelną istotą... Moralna wartość będzie duszą samego roztrząsania i oddziała na czytelnika",

Zgoda na to piękne i prawdziwe zdanie,— ale stawiając zarzuty drugim należy umieć patrzeć w samego siebie. Jeżeli pan Krupiński widzi sprzeczność pomiędzy zasadami naszych piszących przeprowadzanemi w życiu i w literaturze,— jeżeli dopatruje różnic pomiędzy ich charakterem moralnym, a moralnością ich dzieł, niech pozwoli przedewszystkiem zapytać siebie, czy sam jest zawsze jednolity, czy nie nosi twarzy Janusa, jednej dla życia prywatnego i obowiązków zawodu, — a drugiej na użytek literatury?

Inne artykuły pomieszczone w Roczniku literackim mają pewien charakter dodatni, będący z wstępnem słowem pana Krupińskiego w sprzeczności. Najlepiej są obrobione działy historji i nauk społecznych, najgorzej sztuki pięknej,— o których sprawozdawca wydaje sądy zbyt dorażne, a niekompetentne. Utrzymuje naprzykład, że w Pieśniach wschodnich Bogumiła Aspisa szwankuje rymowanie, zarzut d wodzący tylko, że albo nie czytał utworu, albo się na rymach nie zna. Przekład Sardanapala dokonany przez p. Krauzego, zdaje się wyżej stawiać nad „Króla Leara" Adama Pługa i t. p.

W ogóle w całym roczniku znać robotę pośpieszną, gorączkową,— za wiele sądów niemotywowanych, za mało treści. Dokładnego bezstronnego obrazu naszego piśmiennictwa, czytelnik tu nie znajdzie,— napotka tylko osobiste poglądy panów Chmielewskiego i Krupińskiego, z poza których sympatje i stronniczość często przeglądają.

Trudno jednak pominąć milczeniem działu wychowania publicznego i szkół, który bez wszelkich pretensji i sumiennie opracowanym został przez p. Jana Kamińskiego.

Sprzeczności w całym Roczniku wiele. Autorowie pojedynczych działów znać nie porozumieli się uprzednio z sobą co do wspólnego punktu widzenia. Pan Krupiński np. rozwodzący się szeroko w artykule wstępnym, o braku jednolitych zasad w organach naszej prassy perjodycznej,— ze wszystkich wychodzących u nas dzienników upodobał sobie najwięcej *Kolce* i oto co na str. 13 o nich powiada:

„śród tej bezbarwności i kadżdet jakich sobie nie szczędzą lepiej ze sobą żyjący redaktorzy, w ubiegłym roku usiłowały się wyróżnić *Kolce.* I one jednak mogłyby zachować więcej taktu i smaku w wyborze artykułów. Ponieważ zaś kolą *naszych wielkich* redaktorów, więc nie są cierpiane w kole admirujących się literatów i dziennikarzy."

Przysłówek *więcej* wskazuje tu jasno, że Kolce posiadają takt i smak dobry, przydałby się tylko stopień wyższy tych zalet.

Tymczasem sprawozdawca z dziedziny prassy perjodycznej na stronnicy 86 mówi:

„Kolce to—*vana ira sine viribus*, (pusty gniew bez sił). Systematyczne czernienia kilku osobistych nieprzyjaciół, liche koncepty, oto przeważny materjał każdego ich zeszytu. Jedyną humorystyczną stroną tego pisma są szumne odezwy o wielkości swego posłannictwa, apostolstwie nowych idei i t. p.

Pan Krupiński w całej pracy rocznej literackiej nie znalazł nic godnego podniesienia; pp. Swiętochowski i Mikulski wykazali kilka poważnych monografji historycznych i dobrych dzieł prawnych.

Pan Krupiński pisze o Jeżu: „Są i tacy co więcej cenią Jeża, niżby przystało, ale na bezrybiu........ (str 8).

Pan Chmielowski (str. 67) tak znów określa Jeża:

„Talent opowiadania ogromny, siła plastyczna wielka, dar obserwacji niepośledni, a szczególniej dosadność i śmiałość, które Jeża charakteryzują" i t.d...

W ogóle, w Roczniku literackim, najużyteczniejszym jest dział bibliograficzny, oraz informacyjno-księgarski.

Wiadomości miejscowe.

═ W jednym z numerów niniejszego pisma obiecaliśmy sprostować wiadomość o zapisie testamentowym ś. p. Stanisława Wołłowicz b. posła i właściciela ziemskiego powiatu pułtuskiego. Obecnie otrzymawszy z autentycznego źródła wiadomość o treści tak ważnego dokumentu, kommunikujemy jego osnowę bez żadnej zmiany tak jak go nam udzielono:

Po ś. p. Stanisławie Wołłowicz, wynaleziono dotąd trzy testamenta, a mianowicie:

1°. Testament własnoręczny złożony w d. 5 listopada 1859 roku do prywatnego zachowania rejenta Bryndzy, który jednak pomimo podpisu, daty nie posiada.

2°. Testament drugi wynaleziony w Strzegocinie własnoręczny z r. 1857 złożony obecnie po publikacji u rejenta gubernialnego w Płocku, Antoniego Lubowidzkiego,—i

3°. Testament trzeci wynaleziony w Warszawie pomiędzy papierami nieboszczyka przy obsygilacji noszący datę 14 maja 1861 r. w Strzegocinie, pisany własnoręcznie i podpisany przez ś. p. Stanisława Wołłowicz:

Treść wszystkich trzech testamentów jest jednakowa, różnią się tylko w redakcji, że jednak testament z r. 1861, jest dotąd z wynalezionych najpóźniejszy, podajemy treść takowego.

Żonie, Anieli z Rutkowskich Wołłowiczowej zapisuję dożywocie na całym majątku ruchomym i nieruchomym, bez żadnego ograniczenia, uwalniając ją zarazem od składania kaucji. Z ustaniem zaś dożywocia, to jest po śmierci tejże żony, majątek będzie obrócony na cel niżej wskazany.

Majątek ruchomy ma być zrealizowany, domy posiadane w Warszawie mają być sprzedane i fundusze mają być lokowane w sposób przynoszący procent, — dobra zaś ziemskie Strzegocin, po ustałym dożywociu żony, mają być oczyszczone z wszelkich długów.

Wszyscy włościanie rolni, jacy w tych dobrach w chwili śmierci żony znajdować się będą, to jest tacy którzy posiadają grunta i zabudowania jako gospodarze pańszczyzniani, jako czynszownicy lub jako koloniści, stają się z chwilą ustałego dożywocia, właścicielami posiadanych gruntów, budowli i osad, pod warunkami niżej wskazanemi.

Wszelkie zaś własności dominialne przejdą na własność instytucji poniżej wskazanej, która urządzi administrację albo wypuści dobra w dzierżawę krótko trwałą.

W Strzegocinie wystawione zostaną odpowiednie zabudowania, w których zaprowadzone będą dwie szkółki elementarne, jedna męzka z dyrektorem, który pobierać będzie płacę roczną rs. 150 oraz mieszkaniem, ogrodem i opałem, — druga żeńska do której przyjętą będzie ochmistrzyni z pensją roczną rs. 75 z mieszkaniem, ogrodem i opałem.

Do szkółek tych przyjmowani będą bezpłatnie dzieci wszystkich włościan dóbr Strzegocin, i które dla nich będą trzyletnie,—będą także przyjmowani dzieci z ościennych wsi, a nawet z wszelkich dóbr do familji Wołłowiczów należących, wszakże bez wydatku instytucji na ich utrzymanie, lecz dzieci z ościennych wsi i innych dóbr nie będą miały prawa do stypendjów i korzyści niżej oznaczonych, wyjąwszy gdyby pomiędzy niemi jakie genjalne indiwiduum znalazło się.

Z dzieci które odznaczą się szczególną zdolnością do nauk i moralnem prowadzeniem się i ukończą trzech letni kurs elementarny, będzie wybieranych czterech chłopców i cztery dziewczynki,—chłopcy oddani będą do szkoły Rządowej, a dziewczynki na pensję wyższą. Chłopiec każdy otrzyma, aż do ukończenia Gimnazjum po rsr. 150 na utrzymanie, lecz traci prawo do stypendjum, gdyby dwa lata miał być w jednej klassie, dziewczynka każda otrzymuje po rsr. 75 nie na dłużej każda jak na lat cztery.

Z czterech tych stypendjów najzdolniejszy wysłany będzie do Uniwersytetu lub równego mu zakładu na lat cztery i przez ten czas będzie pobierał rsr. 300 rocznie, wszyscy stypendyści będą nosić nazwę stypendjum Wołłowicza.

Każda z dziewczynek, która z korzyścią ukończy nauki i będzie się odznaczać moralnem usposobieniem wychodząc za mąż dostanie rsr. 300.

W folwarku Strzegocinie będzie założony szpital na 14cie łóżek, do którego chorzy z dóbr do instytucji należących będą bezpłatnie przyjmowani, na wydatki szpitala przeznacza rsr. 450; — będzie urządzona apteka i stale utrzymywany doktór, lekarstwa będą urządzane i darmo dla włościan wydawane.

Doktór otrzyma pomieszkanie ogród, opał i rsr. 150 rocznej pensji, oraz rsr. 75 rocznie na Aptekę.

Włościanie osobiście będą się przykładać w razie potrzeby przez składki których wysokość Zarząd dóbr oznaczać będzie.

Przewyżka dochodów użytą będzie przedewszystkiem na zapomaganie włościan osiadłych, którzyby nieszczęściu jakiemu bez winy i przy dobrej konduicie ulegli.

Zarząd instytucji będzie miał na celu aby własności dominialne z postępem czasu przechodziły na własność włościan, dla tego z pomiędzy gospodarzy osiadłych w dobrach będzie wybierał odznaczających się porządkiem, moralnem i trzeźwem prowadzeniem się i z gruntów dworskich będzie nadawał części powiększające ich siedziby, synów zaś takowych będzie wybierał na nowych właścicieli którym nowe osady wydzieli, i z tak zaś nowo wydzielonych gruntów będzie oznaczał wieczysty czynsz, który włościanie na cel ogólnej instytucji corocznie wnosić będą.

Z czasem więc Zarząd będzie miał tylko we własności dominialnej las, który należy urządzić w sposób gospodarski urządzeniu leśnemu odpowiedni.

W razie jeżeliby zebrane kapitały i zebrane w czasie administracji instytucji przewyższały te wszystkie potrzeby, życzeniem mojem jest ażeby te fundusze użyte były na zakupywanie dóbr sąsiednich i aby w tych dobrach podobne i pod tymi warunkami instytucja była zaprowadzona.

Z dochodów będzie corocznie w dniu 14 maja i 14 września w Strzegocinie dla mieszkańców uczta z muzyką i przyzwoitą zabawą, na koszta takowej Zarząd wyda po rs. 150, przed ucztą zaś ma być w kościele Ks. Bernardynów w Strzegocicie nabożeństwo za pomyślność tej instytucji, na które to nabożeństwo każdy osiadły posiadacz gruntu corocznie do kościoła w Strzegocinie po kop. 15 płacić będzie.

Gdyby który z włościan osiadłych niemoralnem prowadzeniem się na to zasłużył Zarząd instytucji mocen będzie oddalić go i siedzibę jego innym zastąpić.

W powyższy sposób rozporządzam pozostałością po mnie, mając głównie na celu ulepszenie stanu włościan, wydźwignięcie ich z moralnego upadku i wskazaniem dla nich korzyści, będących nadgrodą dobrego i moralnego prowadzenia się, zachęcić ich do pracowitości, wstrzemięźliwości i cnoty. Przejęty więc tym obywatelskiem uczuciem mniemam, że najprędzej celu mego dopnę, kiedy wykonanie tych zamiarów, wybranym z grona obywateli polecę. Dla tego więc stanowię, że cała ta instytucja będzie pozostawać pod dyspozycją i kontrollą Władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego.

Że Zarząd, urządzenie, sposób poboru dochodów, wydzierżawienie, wydzielenie włościanom gruntów, wybór stypendystów, kontrolla wszystkich czynności należyć będą do właściwej Dyrekcji Szczegółowej. A Dyrekcja Główna i Komitet Towarzystwa będą jako instytucja czuwać nad dopięciem moich celów, i w razie potrzeby zachodzące wątpliwości i spory rozstrzygać.

Dyrekcja Szczegółowa będzie ustanawiać zarządców lub wypuszczać w dzierżawę, rozporządzać lokacją funduszów, pobierać dochody i zgoła wykonywać to wszystko, co powyżej na Zarząd instytucji włożono, i co tylko potrzebnem będzie do nadania skutku moim rozporządzeniom, a coby było potrzeba jeszcze uchwalić, postanowić i rozwinąć dla dalszego bytu instytucji, tem się zajmą, Dyrekcja Główna i Komitet na przedstawienie Dyrekcji Szczegółowej.

= Na wczorajszy 14 ty wieczór muzyczny, zebrała się wcale spora ilość słuchaczów do sali Towarzystwa Muzycznego.

Wszyscy byli ciekawi usłyszeć „Sonatę" kompozycji pana H. Jareckiego, za napisanie której Towarzystwo Muzyczne przyznało kompozytorowi na konkursie pierwsza nagrodę. I wcale się też nie dziwiono, że nagrodę przyznano, bo „Sonata" śliczna.

Mianowicie „Andante" wszystkich zachwyciło. Zaleca je jasność, prostota i oryginalność. Nie można się dość napieścić okrągłością i pełnością frazesów, które jednak nigdy przez to nie są napuszone lub wymuszone.

Nie jest tak wprawdzie w całej „Sonacie," bo pierwsza i trzecia część o wiele są niższe. Są i w nich miejsca wdzięczne i bardzo udatne, ale brak trochę jasności i szerszego rozwinięcia okresów. W każdym jednak razie „Sonata" ta, jest bardzo pięknym utworem i wdzięczność należy Towarzystwu Muzycznemu, za danie bodźca i zachęty młodemu talentowi, równie jak za danie nam możności jej usłyszenia.

Wybornie też wczoraj wykonano „kwartet" (G tw.) Mozarta, w którem znowu przecudowne Audante nieporównaną słuchaczom roskosz sprawiło. Bo też rzadko kto w Audante Mozartowi dorównać może.

Dwa chóry Abta wykonano nadspodziewanie dobrze.

Nadto panna Szlezygier wykonała cztery śpiewy solowe.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor podać do wiadomości powszechnej, rezultat dochodu otrzymanego z trzech maskarad urządzonych w r. b. na korzyść ubogich.

Przychód ze sprzedaży biletów: d. 20 stycznia (1 lutego) r. b. rs. 565, d. 26 stycznia (8 lutego) r. b. rs. 278, d. 1 (13) lutego r. b. rs. 370, naddatki rs. 4 kop. 15; ogół dochodu rs. 1,217 kop. 15.

Wydatki: oświetlenie sali rs. 225, orkiestra rs. 225, świece, posługa i koszta sztuk magicznych rs. 28 k. 24, razem rs. 478 kop. 24 Czysty dochód wynosi rs. 738 kop. 91. —Prezes Administracji Ogólnej A. *Preyss*.—Członek, za Sekretarza Towarzystwa J. *Heppen*.

= Komitet Towarzystwa Zachęty Stuk Pięknych w Warszawie z grona swego obrał Vice-Prezesem hr. St. Kossakowskiego (syna), a kassyerem p. Teodora Rygiera.

= Panowie Piekarze winniby cokolwiek więcej zwracać uwagi na gusta kupujących. Do pewnego domu przy ulicy S. z pewnej piekarni przy ulicy M. przyniesiono różne ciasta i sucharki najzupełniej przejęte zapachem pokostu a to z tego powodu, że sklep w którym sprzedawano, świeżo został umalowanym farbą olejną. Można było natenczas aż do wyschnięcia urządzić sprzedaż w innym lokalu.

= Onegdaj wieczorem w przejeździe z Wiednia do Petersburga przybył do Warszawy znany w Europie i w Ameryce fortepianista Alfred Jaell. Dziś wyjechał do Petersburga, gdzie daje Koncert 20 b. m.

= Ulicą Wierzbową szedł wczoraj w południe, jakiś człowiek, dźwigający na plecach kosz z ciężarami. Osoby w blizkości niego przechodzące, czuły woń spalenizny, ale nie mogły dojść zkąd ona pochodziła; dopiero przy pałacu Brylowskim, człowiek ów ostrzeżony przez przechodniów zatrzymał się, z podkosza bowiem wydobywał się gęsty dym. Pokazało się, że znaczna część odzieży, była już nadwęglona. Zapewne skutkiem zatlenia się od papierosa czy fajki. Palące sie ubranie zagaszono tłumieniem i wodą.

= Pan F. Cieślewski, tenor opery tutejszej i p. Z. Noskowski skrzypek, stypendysta Towarzystwa Muzycznego, w przejeździe za granicę, zatrzymali się w Kielcach i urządzili Koncert w dniu 12 b. m.

= Niezadługo ma wyjść z pod prassy książka p. t Historja Papieży, napisana według źródeł znakomitych historyków Bankego i Lanfrey'a.

= Od niedzieli, koncerta orkiestry Warszawskie w salonie Doliny Szwajcarskiej, rozpoczynać się będ o godzinie 5 po południu, a kończyć o godzinie 8 wieczorem.

= Mówiono nam, że z wiosną ma wrócić do na moda noszenia płaszczów zwanych hiszpańskiemi *Almavivy* tego rodzaju są bardzo dogodnem okryciem Po raz pierwszy pojawiły się one w Warszawie prze sześćdziesięciu przeszło laty.

= Do Gazety Polskiej nadesłano z Sulejowa ponowioną odezwę do pp. lekarzy, aby się który z nic tamże osiedlił. Najbliższy od tej miescowości lekar mieszka o pięć mil; są więc widoki na rozległą praktykę.

= Wczoraj wieczorem przechodzący placem teatralnym sądzili, że wybuchnął gdzieś w mieście pożar, na wieży bowiem ratuszowej błyszczała biała latarnia podobna do sygnałowej. Otóż nie był to bynajmniej znak alarmu dla straży ogniowej, ale znak kierunkowy do wytknięcia linji prostej przechodzącej przez wierzchołek wieży ratuszowej i przez wschodnią wieżę obserwatorjum astronomicznego przy ogrodzie Botanicznym. Wytknięcie tej linji, jako jednego z boków głównego trójkąta w mieście (ratusz obserwatorjum i kościół w Woli), stanowi jedną z najważniejszych, bo zasadniczych czynności przy nowo przedsięwziętem zdjęciu o ile można najdokładniejszego planu Warszawy. Robotami tego pomiaru, kieruje pułkownik sztabu generalnego Żeliński.

= Na drodze żelaznej petersbursko-warszawskiej, 21 lutego, pociąg Nr 5 przybył do Wierzbołowa opóźniwszy się o 3 godz: 45 minut, z powodu późnego wyruszenia z Dynaburga i nienależytego mijania się. Na tejże drodze, 20 lutego, pociąg kurjerski Nr 3, z powodu późnego wyruszenia z Wilna i nienależytego mijania się, opóźnił się do Warszawy o 2 godz: 33 minut, i do Wierzbołowa o 1 godz: 5 min.

= Izraelita, podaje następujący fakt charakterystyczny: Jeden z zamożnych żydów tutejszych, bez rodziny żyjący, mając do siebie zaregulowaną exekucję nieodstępną za kilkadziesiąt rubli składki gminnej, od lat kilku odeń przypadającej, dla uchylenia się od takowej, przeniósł się z hotelu na mieszkanie do jednego ze szpitali tutejszych, i woli tam, w charakterze bogatego pacjenta, oddzielny zajmować pokój i trzy razy tyle płacić za wszystko a nie dać się zmusić do uiszczenia opłaty, na rzecz Gminy przynależnej.

= Nakładem G. Sennewalda, wydane zostały dwa nowe mazury p. L. Lewandowskiego, jeden pod tyt: „Gucio", a drugi pod tyt: „Na przekorę". Mazury te należą do zbioru złożonego z szesnastu kompozycji p. Lewandowskiego.

= Jutro na wielkiej scenie wykonaną ma być przez artystów włoskich opera Belliniego: „Montechi i Capuletti".

= W Kielcach organizuje się orkiestra amatorska. Słychać, że i u nas w Warszawie projektują utworzenie podobnej orkiestry.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze.*— Jak z jednej strony chwalebną jest rzeczą, że młodzież garnie się do działalności literackiej, tak z drugiej byłóby prawdziwem nieszczęściem, gdyby ten kierunek miał przeważać ze szkodą innych, mniej głośnych może, ale konieczniejszych poniekąd gałęzi pracy w społeczeństwie.

Sądziłbym za rzecz najwłaściwszą, aby żaden młody człowiek nie opierał swego przyszłego bytu na fachu literackim, ale wyrobiwszy sobie punkt oparcia, nie zapomniał że owocami nauki, pracy i zdolności dzielić się trzeba z drugimi.

Taką rządząc się zasadą, ze zdziwieniem wyczytałem w jednem z pism naszych, widocznie źle poinformowanem, jakobym miał przebojem piąć się na Parnas literacki,—krzątać około założenia nowego pisma; nawet już tam się wydrukowało, jakiego kierunku ma być owo w wyobraźni nowiniarza zrodzone pismo, jakich ja sam jestem przekonań religijnych i zabobonów. Mam honor przeto oświadczyć, że wszystko to są.... plotki. Pismo, które tak łaskawie mną się interesuje, właściwiej bez porównania postąpi, skoro zwracać będzie na mnie postępowe swe oczy wtenczas tylko, gdy wystąpię *publicznie* bądź z działalnością, bądź z przekonaniami religijnemi.

Nawet dobrze zrozumiany interes własny, sądzę, inaczej nakazuje postępować;— tworzyć bowiem można niezbyt pochlebne domysły, co do przyczyny narzucania drugim kierunku działalności i przekonań religijnych.— Wł. *Nowicki Mag. Fil.*

— Od dnia 19 lutego (2 marca) do d. 26 lut. (9 marca) roku bieżącego, zameldowano w policji 56 kradzieży na summę rsr. 4513 kop. 56; z tych i poprzednich wykryto kradzieży 55 na summę rsr. 4,511 k. 56; obwinionych i podejrzanych o kradzież aresztowano 103 osób, z których i dawniejszych o występek przekonano 82 osób; pozostaje w dochodzeniu 33 spraw, do czasu ukończenia których, 47 osób pod aresztem

znajduje się.—W ogóle od dnia 1 (13) stycznia do dnia 26 lutego (9 marca) roku bież., zameldowano kradzieży 413, na summę rub. sreb. 23,969 kop. 32; z tych wykryto 397 na summę rub. sr. 21,620 kop. 77;—nie wykryto zatem 16 na summę rub. sr. 2348 kop. 55. (Gaz. Polic.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w teatrze wielkim 181; w teatrze rozmaitości 423; w Resursie Kup. na prelekcji d-ra Malcza 120; w teatrze Rappo 139; w Zakładzie Figaro 33; w zakładzie Tiwoli na koncercie 33.

— Pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych męż. 1, kobiet—, dzieci; na cmentarzu katolickim męż. 2, kobiet 6, dzieci 7; na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim i reformowanym męż. 1, kobiet 1, dzieci—; na cmentarzu starozak. męż.—, kobiet 1, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy: osób 381, wyjechało zaś osób 392. (G. Polic.)

═ Czytamy w „Nowosti,“ że zarząd m. Wilna pracuje nad projektami ustaw wzajemnego kredytu jak miejskiego tak i wiejskiego, oraz kassy oszczędności. Taż gazeta donosi, że w Radzie państwa nastąpiła uchwała, o otworzeniu kredytu w summie rs. 980,000 na budowę stałego mostu przez Wisłę, dla połączenia stacji dróg żelaznych, Warszawsko-Wiedeńskiej z Warszawsko-Petersburgską.

═ „Nowosti“ piszą, że w Moskwie tylko dentyści jeszcze mogą zrobić majątek. Tam za jeden ząb wstawiony płacą rs. 15, nie narzekając na wygórowaną cenę. Za całą szczękę trzeba zapłacić od 250—450 rubli. Ceny bajeczne, a praktykowane! Brak konkurencji pozwala panom dentystom moskiewskim pobierać taki haracz z cierpiącej ludności.

═ Otrzymaliśmy wiadomość, piszą „Nowosti,“ że w towarzystwie geograficznem, w pierwszych dniach postu, p. Dżuryczew, przedstawi projekt nowego podziału państwa na guberne i powiaty. Podstawą nowego podziału jest połączenie, czyli zastosowanie punktów handlowych i przemysłowych z miejscami administracji. Obecny podział dokonanym został za czasów cesarzowej Katarzyny, w których znaczenie interessów handlowych nie miało tego znaczenia, co dzisiaj. Siedliska administracji ustanawiano, mając na względzie cele strategiczne i państwowe, aniżeli handlowe — i dla tego życzyć by wypadało, aby towarzystwa geograficzne, statystyczne, oraz dla poparcia handlu i przemysłu, wspólnemi siłami projekt p. Dżuryczewa rozstrząsnęły i po dopełnieniu ostatecznie starały się u rządu o dokonanie nowego podziału państwa.

┼ Pojutrze, to jest dnia 16 b. m. w sobotę, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy nigdy nieodżałowanej pamięci ś. p. X. Felicyssyma **Szymanowskiego**, Kapucyna, w kościele Opieki Śgo Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10tej z rana, na które pozostała matka wraz z rodzeństwem, zaprasza Familję zmarłego i tych wszystkich, którzy go znali. —2282—

┼ W sobotę, jako w rocznicę śmierci ś. p. Józefata **Zdżarskiego**, odbędzie się Nabożeństwo, o godzinie 10tej rano, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na które żona z dziećmi, zaprasza Krewnych i Przyjaciół. —2283—

┼ Dnia 13 b. m., zszedł z tego świata, w wieku lat 55, ś. p. Stanisław **Mokronoski**, właściciel dóbr w powiecie Błońskim. Pozostała żona z dwoma córkami i zięciem, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok ze wsi Kłódzienka w dniu 17 b. m. i na pogrzeb w dniu następnym do grobu familijnego w Grodzisku. —2281—

┼ We wsi Niewachlowie pod Kielcami, w dniu 8 b. m., umarł Karol **Wejgelt**, b. Urzędnik górniczy, emeryt, przeżywszy lat 74.

Kronika Zagraniczna.

✕ *Ze Lwowa.* W dniu 11 b. m., panna Wanda Czechowska primadonna, wystąpiła po raz drugi na scenie teatru niemieckiego w operze Lukrecja Borgia.

✕ Opera włoska pod dyrekcją p. Merelli, znanego u nas impressario, zaangażowaną została do wiedeńskiego teatru: An der Wien, na czas od dnia 18 marca do 25 kwietnia. Primadonną owej opery będzie Adelina Patti.

✕ Wiadomość, że nowa komedja Sardou p. t. „Rabagas“ nabyta została dla Berlińskiego teatru, nie sprawdza się. Autor odstąpił sztukę panu Aszerowi, dyrektorowi teatru w Wiedniu, z warunkiem, że nie dozwoli nigdy aby ta grana była w Prusiech. Strasznie to pachnie reklamą. Pan Sardou dałby dowód większego patryotyzmu nie pisząc tej sztuki, niż zabraniając grania jej w Berlinie. Sztuka zresztą sama przez się pod względem pisarskim nędzna.

Przegląd Polityczny.

W Paryżu spodziewano się do ostatniej chwili, że komissja projektu Lefranca ustąpi przed oporem rządu i przystanie na redakcję jaką projektowi nadał minister spraw wewnętrznych. Nadzieja ta doznała zawodu. Dnia 11-go b. m. komissja 9 głosami przeciwko 6 postanowiła wytrwać przy zmianach, jakie do pierwotnej redakcji wyprowadziła t. j. źreformować cały artykuł pierwszy, a drugi zupełnie wyrzucić. Rady więc perswazje i argumenta p. Thiersa pozostały bez wpływu. Co do artykułu pierwszego, ponieważ przy nim spór toczy się o zasady oddzielone od siebie całą przepaścią przekonań i namiętności politycznych, komissja nie kusi się o żadne usprawiedliwienia. Dla wytłómaczenia się zaś ze swego oporu przeciwko artykułowi drugiemu miała wysłać do prezydenta deputację, która by go przekonała że zakaz wznawiania na prowincji wydawnictw zniesionych w Paryżu, ustanawiałby niejako stan oblężenia w całej Francji.

Co pocznie teraz p. Thiers? Przed 11 b. m. korrespondencje donosiły o zwołaniu rady ministerjalnej, która w przewidywaniu odmowy ze strony komissji miała rozebrać kwestję postawy, jaką rządowi przyjąć wypada. Przedstawić miano podobno też radzie taką alternatywę: albo p. Thiers stawi wszystko na kartę i powie deputowanym prawej strony: „ustąpcie—jeśli nie to ja się usunę,“ albo też poprzestanie na zwaleniu odpowiedzialności na opornych za odrzucenie projektu Lefranca. Pierwsze byłoby rzeczywistym czynem, drugie tylko czczą gołosłowną protestacją bez znaczenia na dziś i bez wpływu na jutro.

Owe zwalenie odpowiedzialności mogłoby mieć jakąś wagę tylko co do artykułu 2-go, którego odrzucenie wydarłoby rządowi z ręki rzeczywisty środek działania mniej lub więcej skuteczny i potrzebny. Artykuł pierwszy wyłącza ogólnikowe protestacje, — jedyną protestacją przeciwko niemu byłby manifest republikański, a na taki ani p. Thiers ani nawet większość republikanów w chwili obecnej pewno by się jeszcze nie odważyła.

Agitacja bonapartystowska rozuchwala się w Paryżu. Dzienniki opowiadają o jawnych pogróżkach, o występowaniu w imię strasznego trybunału, który śmierć rozsiewa między nieprzyjaciół imperjalizmu— naturalnie trybunał ten nie istnieje—o fałszowaniu odezw ministerjalnych i przywłaszczaniu sobie przez agitatorów charakteru urzędników rzeczypospolitej. Skompromitowanym jest silnie jeden z oficerów armji, którego policja wszakże dotychczas wykryć nie mogła.

Wszystkie cztery wnioski podkomitetu w przedmiocie rewizji przyszłego budżetu **Galicji**, odrzucone zostały przez komitet konstytucyjny Izby deputowanych. Tegoż samego losu doznała i poprawka przez p. Grocholskiego podczas obrad już postawiona, aby do rewizji przyjąć perjod trzyletni i przyszłe kwoty ustanawiać w stosunku prostym do wydatków pozostałych krajów Przedlitawji. Taki jest rezultat rozpraw dnia 11-go b. w. Zostawia on w zawieszeniu kwestję, bez rozwiązania której układ ani kroku naprzód nie postąpi i jeżeli dziś lub jutro przed świętami lub po świętach, czy to komitet, czy sama Izba — w każdym razie centraliści, którzy tu są stroną działającą — nie podejmą jednego z odrzuconych wniosków, lub też jakiego nowego nie wymyślą, któryby ich zadowolnił — układ będzie zerwanym.

Niepodobna bowiem przypuścić, aby przywódcy centralistów zgodzili się na interpretację uchwał skarbowych komitetu z jaką występuje „N. fr. Pr.“ Dziennik ten stawia alternatywę, że albo układ cały zostanie wstrzymanym, albo też trzeba będzie w braku rozporządzenia dotyczącego rewizji kwoty galicyjskiej, kwotę tę uznać za stałą i niewzruszoną, czyli pomimo odrzucenia wniosku Herbsta, milcząco wrócić do niego. „N. fr. Pr.“ sama pewno nieszczerze mówi o tem wróceniu, które ma się jakoby samo przez się rozumieć; a cóż dopiero powiedzą na myśl przez nią podsuniętą centraliści gorliwsi od niej, nie potrzebujący się tak jak ona liczyć z opinją? Dla centralistów — o ile ich rząd naprzód nie popchnie—punkt zatamowania układu jest właśnie punktem szczęśliwego przybicia do brzegów.

Centraliści będą stać na stanowisku ściśle prawnem, którego bądź co bądź, niema w interpretacji „N. fr. Pr.“ Aby kwota mogła być uznana za stałą, pomimo odrzucenia wniosku Herbsta, potrzebna jest uchwała, któraby postanowiła, że co do punktu dotyczącego rewizji komitet przechodzi do porządku dziennego t. j. do dyskussji nad dalszemi punktami elaboratu podkomitetowego. Przez to samo projekt rewizji zostałby usuniętym i kwota wyznaczona na podstawie rzeczywistych wydatków 1871 r., miałaby charakter summy stałej raz na zawsze wydzielonej. Bez podobnej uchwały, której za niemożliwą uważać nie należy, kwestja rewizji będzie niezałatwioną. Obrady komitetu zdaniem naszem, dopiero po rozstrzygnięciu tej kwestji, będą mogły posunąć się dalej i dojść do końca.

Podczas rozpraw dnia 11 b. m., wydarzyły się dwa epizody, które zasługują tu na zanotowanie. Deputowany Kuranda nazwał rozbierane ustępstwa podarunkiem dla Galicji; wywołało to protestację ze strony p. Zyblikiewicza, na którą Kuranda odpowiedział i nie cofając użytego wyrażenia, wytłómaczył się tylko ze znaczenia, jakie do niego był przywiązał. P. Depretis minister skarbu, wystąpił w roli rozjemcy. Oświadczył, że rząd ma najlepsze chęci dla Galicjan, że pojmuje ich ruch odśrodkowy autonomiczny, tak jak ma wyrozumienie dla ruchu wprost przeciwnego centralistów. Zadaniem rządu jest utrzymanie równowagi między temi dążeniami. Rząd może głosować tylko za wnioskiem Rechbauera, gdyż na podobne wypadki w przyszłości (jak obecny układ z Galicją) widzi we wniosku tym normę lepiej interesom państwa odpowiadającą.

Te „podobne wypadki na przyszłość“ wywołały w centralistach wzburzenie. Minister musiał cofnąć wyrażenie i przyznać się do *lapsus linguae.* Centraliści zadowolili się uległością ministra, którego wejście do gabinetu w swoim czasie tak niemiłem powitali okiem i nawet „N. fr. Presse“ po wyjaśnieniu ministerjalnem nie wątpi o czystości zamiarów rządu, który według słów De Pretisa: „nie ma na widoku żadnych podobnych wypadków porozumiewania się o autonomję“.

Jeden z organów pół-urzędowych, może w zbytniej gorliwości nasuwa dziś już myśl, że trzeba zostawić Galicji czas do namysłu: z nowymi deputowanymi prędzej przyjść będzie można do zgody niż z obecnymi. Toby znaczyło, że czasu namysłu gabinet chce użyć dla siebie na przeprowadzenie w Galicji wyborów bezpośrednich..

Izba niższa **węgierska** jest od kilku dni widownią wypadków, które zwracają na siebie coraz żywszą uwagę opinji publicznej, nie tylko w Węgrzech ale i w całej Austrji, i które wkrótce mogą za sobą pociągnąć fakta wielkie politycznej doniosłości. Dla dokładnego zrozumienia rzeczy, należy przedewszystkiem pamiętać o tem, że na porządku dziennym w Izbie niższej węgierskiej stoi kwestja reformy wyborczej. Rząd porozumiawszy się ze stronnictwem Deaka, zamierzał zaprowadzić te ważne przekształcenia jeszcze przed upłynięciem obecnego perjodu prawodawczego, a zatem przed końcem kwietnia r. b., pragnąc ażeby nowe wybory do przyszłego zgromadzenia prawodawczego mogły się już odbyć na zasadzie nowych warunków zgodnych z wymaganiami społecznemi i kulturowemi całego kraju. Stronnictwa opozycyjne w Izbie niższej: lewy środek i różne stopniujące się aż do ostatecznego radykalizmu frakcje, są krańcowemi przeciwnikami reformy wyborczej, w której przeczuwają ograniczenie swego wpływu na massy. Oświadczyli oni przy samem rozpoczęciu prac parlamentarnych, że nie zaniedbają żadnego środka, ażeby przeszkodzić załatwieniu kwestji reformy wyborczej w obecnym perjodzie prawodawczym. Jako najwygodniejszą i najmniej przedstawiającą niebezpieczeństwa drogę, uważa opozycia, ciągłe odwłóczenie sprawy. Starano się najprzód odwlec wedle możności ogólne rozprawy, a kiedy nareszcie przyszło do rozpraw szczegółowych, frakcja lewicy używała ciągle zręcznej taktyki wysyłając na trybunę jednego po drugim swoich mówców, — a w porządku spraw w Izbie niższej niepodobna znaleść środka któryby wśród niezliczonych mów dozwolił dojść do jakiegoś określonego rezultatu.

Nie naszą rzeczą jest poddawać pod krytykę postępowanie opozycji węgierskiej; jak zaś sądzą o tem znaczniejsze węgierskie dzienniki, pokazuje się z następujących słów „Lloyda peszteńskiego“ rozpoczynających sprawozdanie z posiedzenia Izby niższej w nocy z 7-go na 8 my, na którem członkowie lewicy potrafili utrzymać do wpół do drugiej z rana debaty nad kwestją, jak długo ma trwać posiedzenie.

„Jeżeli wczoraj wyraziliśmy zdanie, pisze „Lloyd,“ że skandal w naszej Izbie deputowanych, doszedł do punktu kulminacyjnego,—byliśmy w błędzie. To co się działo na dzisiejszem dziennem i nocnem posiedzeniu, nie ma przykładu w dziejach parlamentu; nie znajdujemy stosownego wyrazu na określenie tych wypadków; niech czytelnicy nasi sami się oświecą ze sprawozdania o posiedzeniu — resztę pokryjemy mil-

czeniem! Lata upłyną zanim zatrze się wrażenie, jakie te wypadki wywrzeć musiały na całą ukształconą Europę... i to jeszcze kto wie czy czas będzie je wstanie zagładzić!“

Rząd węgierski rozpoczął w piątek układy z frakcjami lewicy, w celu zakończenia tego parlamentarnego odmętu, przez porozumienie się w kwestji reformy wyborczej, — ale dzienniki wiedeńskie nie wiele liczą na pomyślny rezultat tych rokowań. Uważają one natychmiastowe rozwiązanie sejmu węgierskiego i bezzwłoczne zwołanie nowego Zgromadzenia *ad hoc* do załatwienia kwestji reformy wyborczej—za jedyny środek zaradzenia obecnemu stanowi rzeczy.

Według ostatnich wiadomości z Pesztu, rokowania Ministerjum z frakcjami opozocyjnemi w kwestji reformy wyborczej, nie doprowadziły do żadnego rezultatu, przewódca bowiem lewicy, p. Koloman Tisza, żądał znów cofnięcia reformy wyborczej, a ze stołu ministerjalnego odpowiedziano odmownie. Rząd i większość, muszą żywić silne przekonanie, że odniosą w końcu zwycięztwo nad taktyką odwłoki przyjętą przez lewicę.

Z **Belgji** donoszą o skazaniu hr: Langrand Dumonceau, za podstępne bankructwo, na 10 lat więzienia. Wyrok mógł naturalnie zapaść tylko *in contimaciam*.

Podczas gdy Zgromadzenie narodowe francuzkie odesłało raz jeszcze do komissji projekt do prawa o stowarzyszeniu „Internationale“ i przeciwprojekta nadesłane w tej materji, Izba **niderlandzka** przyjęła większością 3 głosów, prawo znoszące zakaz koalicji roboczych. Debata nad tym przedmiotem zajęły całych cztery dni i miały nader ożywiony przebieg. Przy pierwszem głosowaniu 36 głosów, stanęło przeciwko 36,—ponieważ większa część deputowanych pamiętając o wypadkach paryzkich, złożyła wota przeczące. Z wiadomości dotychczas nadesłanych, trudno dojść w jaki sposób osiągnięty został powyższy rezultat.

Hrabia Chambord opuścił terytorjum niderlandzkie. Zaraz po przybyciu do Breda, zalecił swoim stronnikom we Francji za pośrednictwem listu napisanego przez hr. Blacas do hrabiego Bourbon (dep. Allier), ażeby zupełnie zaprzestali swych odwiedzin, dla uniknienia niedogodności na jakieby mógłby być narażony rząd kraju, obranego przez pretendenta za miejsce pobytu. Co do hr. Gruau de la Barre, który jak wiadomo zawezwał hrabiego Chamborda do porozumienia się w kwestji prawa dziedzictwa potomka Ludwika XVII, —należy jeszcze nadmienić, że występuje on nie w roli pretendenta, ale obrońcy praw żyjącej w Breda rodziny, która rości pretensję do pochodzenia od Ludwika XVII, i której rząd holhenderski przyznał nazwisko „Bourbon.“ Jeden z synów tej rodziny jest oficerem w armji niderlandzkiej. W 1851 r. rodzina ta prowadziła proces przeciwko ówczesnemu rządowi o prawo naturalizacji we Francji, i znalazła w panu Juljuszu Favre gorącego obrońcę. Hr. Gruau de la Barre, jest autorem „Pamiętników Ludwika XVII go.

Z wiadomości o posiedzeniach Izby niższej **angielskiej**, zasługuje przedewszystkiem na uwagę oświadczenie rządu, że pogłoski o tajemnej umowie tyczącej odłączenia Kanady od Anglji, pozbawione są wszelkiej podstawy. Trudno jednak odgadnąć czy to zaprzeczenie ściąga się do istnienia samego traktatu, czy też do samej myśli oddzielenia Kanady od metropolji, myśli która bądź co bądź w Ameryce uważana jest tylko za kwestję czasu. Przy rozprawach nad budżetem wojskowym, Izba niższa mając na względzie obecne stosunki, odrzuciła wszelkie projekta dążące do zmniejszenia sił zbrojnych Anglji.

W kwestji petycji katolików złożonej w Zgromadzeniu wersalskiem, zasługuje na zaznaczenie depesza nuncjatury papiezkiej w Paryżu, podana przez dzienniki klerykalne. Brzmi ona jak następuje: „**Rzym** 7-go marca. Zapewnienia „Patrie“ tyczące listu kardynała Antonellego do Msgra Dupanloup, są fałszywe. Kurja rzymska nie uwalnia od niczego i nic nie żąda. Francja zna swoje prawa i obowiązki, jako najstarsza córa kościoła.“ Objaśnienie do tego, znajduje się w „Patrie,“ która utrzymywała, że Papież pisał do biskupa Dupanloup przez kardynała Antonellego, iż zadowolni się porządkiem dziennym zapewniającym mu niezależność.

Nadesłana przedwczoraj z Rzymu w formie pogłoski wiadomość o śmierci Mazziniego, potwierdzoną już została zaszczytnem dla zmarłego wspomnieniem urzędowem we **włoskiej** Izbie deputowanych.

Do paryzkiego „Univers“ piszą z Madrytu, o wybuchłych jakoby w stolicy **hiszpańskiej** rozruchach, których stłumienie pociągnęło za sobą kilka spełnionych już wyroków śmierci. Wiadomości tej zaprzecza, tak bezpośredni telegram z Madrytu, nazywający ją manewrem spekulacyjnym, jak również doniesienie o odbytem w piątek wieczorem zgromadzeniu wyborczem stronnictwa konstytucyjnego, która oświadczyła się z entuzjazmem za konstytucją 1869 r., za utrzymaniem dynastji sabaudzkiej i wzniosło toast za króla i konstytucję.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wersal 11-go.— Zgrom. Narodowe odrzuciło dziś po namiętnych rozprawach wniosek (prawicy) aby deputowanych republikańskich Rouvier i Lefranc (Piotr) ścigać sądownie za artykuły dziennikarskie.

Florencja 11-go wieczorem. — Korrespondent berliński dziennika „Gazzetta d'Italia‘ podający się za dobrze zawiadomionego, donosi, że zamierzone jest zawarcie *traktatu zaczepnego* między Niemcami i Włochami. Hr. Arnim powiezie Włochom ze strony Niemiec zgodzenie się na projekt traktatu, który jak sama jego nazwa wskazuje, ograniczać się będzie tylko do obrony obustronnych teritoriów. Gdy przyjdzie do wojny, strony porozumieją się ze sobą o wspólny plan kampanji.

Rzym 12go.— Na pogłoski doszłe z Tessynu, rada związkowa wydelegowała pana Trasel do sprawdzenia na miejscu faktu zbierania się band zbrojnych dla wkroczenia do Włoch. Pogłoski były przesadzone.

Londyn 11go.— Rząd oświadczył dziś w Izbie niższej, że pogłoski o istnieniu tajemnem układu względem odłączenia Kanady od Anglji są bezzasadne.

Londyn 12go.— Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej odrzucono wszystkie wnioski dotyczące zmniejszenia kontyngensu rekrutów. (Było tylko 297 głosujących na 700 blizko prawnych członków Izby.)

Wiedeń 11-go wieczorem.— Komitet konstytucyjny odrzucił wszystkie wnioski przedstawione przez Komitet, jako też poprawkę Grocholskiego do wniosku Herbsta. Na 26 głosujących 12 oświadczyło się za wnioskiem Rechbauera. Za wnioskiem Herbsta 10. Po cztery głosy tylko zyskały wnioski Zyblikiewicza i Grocholskiego. Następne posiedzenie komitetu we środę.

Wiedeń 11-go.— „Montags revue“ donosi: Jakkolwiek postanowienie Izby w Bukareszcie, aby kolej żelazna z Jass do granicy państwa Rossyjskiego miała taką samą szerokość jak w Rossji, mogłoby dać Austrji do myślenia, to jednakże gabinet wiedeński zaniechał wszelkiej reklamacji.

Berlin 11-go.— Bismarck wyjechał dziś do Friedrichsruhe w Lauenburgu i zabawi tam najmniej dwa tygodnie. Schell Pleesen ustępuje z zarządu Szlezwig-Holsztynu; jako następcę jego wymieniają Bennigsena.

Ze starych szpargałów.

Gniewaj się dziesięć razy dziennie, na twoją kochankę, ona ci przebaczy, — dręcz ją zazdrością, ona ci przebaczy, — bądź jej niewiernym, ona ci przebaczy,—ale powiedz jej raz tylko, że brzydka — możesz być pewnym, że ci tego nigdy nie przebaczy.

* * *

Plato powiedział, że człowiek jest wozem, namiętności jego końmi, a rozum woźnicą.

* * *

Z małej rzeczy, najczęściej wielki hałas bywa. I tak: czasem przez jedno podwórze przebiegnie kot,—pies spostrzegłszy kota, zrywa się i szczeka. Tem szczekaniem obudzony pies na sąsiedniem podwórzu, zaczyna także ujadać—a usłyszawszy to, wkrótce w całem mieście wszystkie psy szczekają; dla czego? — że kot przez jedno podwórze przebiegł!

Niestety! tak samo i między ludźmi dosyć często się dzieje!

* * *

Jeżeli kogo nienawidzimy to znamy powód tej nienawiści, jeżeli zaś kochamy, to nigdy nie wiemy dla czego.

* * *

Niewierna kobieta, jest hańbą płci swojej — a kto jej zdradę przebacza, ten z nią w występku wspólny udział bierze.

* * *

Kto się nad miłością zastanawia—ten już nie kocha, bo miłość prawdziwa istnieje bez wiedzy i rachuby.

* * *

Są kobiety, których serce tak jak kameleon się zmienia; patrz na nie, z której chcesz strony, — zawsze inny kolor zobaczysz.

* * *

Największy błąd kobieta wówczas popełnia, kiedy sądzi, że jej oblubieniec tak serdecznie w niej jest zakochany, iżby jej nigdy porzucić nie mógł; niema albowiem tak dobrego towaru, żebyśmy jeszcze lepszego znaleźć nie byli w stanie.

* * *

Miłość i ospa jedną drogą chodzą; kto ospę za młodu odbędzie, to chwała Bogu, ale kogo się miłość lub ospa na starość czepią, ten już przepadł.

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem
Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
onegd. o g. 9 w.	757.4	+ 0.2	68	północ. wschod. pogoda
wczoraj o g. 7 r.	756.5	+ 2.2	81	wschodni pogoda
„ o g. 1 z poł.	752.6	+ 1.1	71	wschodni pochmurno
wcz. o g. 9 wie.	756.3	+ 0.8	97	„
dziś o g. 7 rano	749.5	+ 0.5	88	„
„ o g. 1 z poł.	747.5	+ 0.6	86	wschodni śnieg

Wciągu doby od południa onegdaj do południa wczoraj: Największe zimno st. — 3.0; Największe ciepło st. + 5.6

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj: Największe zimno st. — 0.5; Największe ciepło st. + 1.4

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 11 c 2

Redaktor Juljan Statkowski.

Wydawca Gustaw Gebetner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Дозволено Цензурою.

Dodatek.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 58.

Dnia 14 Marca 1872 roku. *Czwartek* *Dnia 2 (14 Marca) 1872 roku.*

MAJĄTEK ZALESIE.

Do sprzedania zaraz w całości lub częściowo, lub też do wydzierżawienia również w całości lub w połowie, zamiany na dom w Warszawie nie obdłużony. Majątek jest położony od stacji kolei Terespolskiej Chotyłów wiorst cztery, od miasta wiorst trzy, od miasta Powiatowego Biały wiorst czternaście, przy szosie Warszawsko-Brzeskiej w okolicy lesistej i handlowej, ziemia w ogóle dobra, łąki wyborne dwukośne, las młodociany, pastwiska obszerne, na które dotąd przyjmowano od okolicznych włościan, do stu sztuk bydła co znacznie ułatwia najem. Seperacja zupełna, żadnej szachownicy w jednym pasie dającym się łatwo podzielić na części prócz kilku uwłaszczonych zagrodników mających prawo paść 80 sztuk bydła i 16 owiec, żadnych włościan nie ma, zagrodnicy ci zwykle przyjmują służbę we dworze.

Przestrzeń ogólna czysto dworska dziesiatyn 585 (włók 38. morgów 18, prętów 164).

W szczególności:

W Lasach dziesiatyn 61½ (włók 4 morgów 1 prętów —				
Zaroślach dziesiatyn 3	„	5	—	226
Łąk dworskich dies. 153½ włók 10	„	7	—	—
Pastwisk oddzielnych dies. 8	„	15	—	54
Nieużytków dies. 16 włók 1	„	1	—	29
Pod zabudowaniami dies. 2	„	4	—	193
Podwórze i drogi dies. 9	„	17	—	235
Ornego pola dies, 315, włók 21	„	25	—	88
Ogrodu owocowego dies. 1	„	1	—	239

Podatki wynoszą do Rs. 443 kop. 15, w chwili sprzedaży żadnej nie będzie pożyczki Towarzystwa Kredytowego; przez majątek przepływa spławna rzeka, która przynosi znaczne rybołówstwo, propinacja przy szosie mogąca czynić do Rs. 450.

Budowle:

1. Dwór obszerny drewniany zewnątrz tynkowany z ogrodem owocowym.
2. Kuchnia czeladnia drewniana stara.
3. Chlewy i drwalnia drewniane.
4. Stodoła w słupy murowane na sochach murowanych z manełem.
5. Obora duża drewniana.
6. Stajnia drewniana.
7. Szopa na siano, ze spichlerzem drewniana.
8. Dwa stare drewniane czworaki.
9. Dworek o kilku pokojach z ogródkiem.
10. Szopka i Chlewki przy dworku.
11. Szopa stara drewniana;
12. Karczma drewniana duża że stajnią tynkowana.
13. Oficyna tynkowana ze stajnią przy karczmie.

Ogólny stan tych budowli potrzebuje reperacji mianowicie dachów, które obecnie reperują się.

W Majątku tym znajdują się nadto zabudowania bardzo dobre murowane po byłej poczcie wraz z ogrodem owocowym i 3½ dies. (7-miu morgami) ładnej ziemi.

1. Dwór obszerny murowany dachówką kryty.
2. Oficyna murowana, w której mieści się 3 pokoje, śpiżarnia, kuchnia, wozownia i śpichlerz.
3. Oficyna druga murowana, w której mieści się dwa pokoje, stajnia i przystawka do stajni.
4. Chlewy drewniane.
5. Szopa drewniana.
6. Wędzarnia drewniana.

Zabudowania te wraz z ogrodem i 7-miu morgami pola nie należą do właściciela Zalesia lecz do jego żony, lecz mogą być razem z Zalesiem lub osobno sprzedane.

Nadto właściciel Zalesia zadzierżawił na lat dwanaście od Rządu przyległą kolonję mającą 45 dies. (90 morgów) dobrej ziemi za opłatą Rs. 46 rocznie na którym to gruncie znajdują się:

1. Stodoła nowa.
2. Kuźnia nowa.

Dzierżawa ta może być również razem lu częściowo odstąpioną z dodaniem gruntu z Zalesia lub bez.

Robotnik w Zalesiu łatwy nader, gdyż go za same dozwolenie części pastwisk, okolicznym kolonistom na lato, mieć można pod dostatkiem—duża ilość siana, dotąd dozwalała potraw kosić włościanom za odrobek lub opłatą.

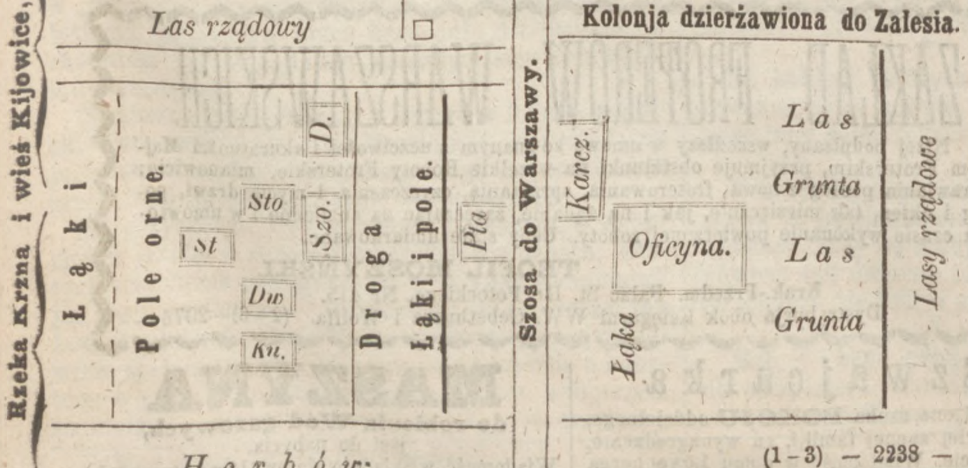
Cena inwentarza jest bardzo umiarkowaną łatwość nabycia na częstych jarmarkach—na około graniczą lasy Rządowe w których odbywa się sprzedaż cząstkowa.

Pożyczki Towarzystwa Kredytowego można zaraz podnieść do 11,003 Rs. 50 kop. z majątku tego można zbierać do 500 kop pszenicy i więcej, oraz do 1000 kop żyta.

Krów w pachcie oprócz owiec można z łatwością do stu sztuk utrzymać.— Cena majątku umiarkowana, warunki dogodne, gdyż właściciel mając drugie gospodarstwo pragnie Zalesin sprzedać, lub wydzierżawić; wiadomość na miejscu u zarządzającego Zalesiem, lub u właściciela Ludwika Budziszewskiego w Terebelli pod Białą Podlaską— chcący mieć piśmienną odpowiedź raczy dołączyć markę.

Pośredniczącym w sprzedaży zapewnia się stosowny procent.

PLAN MAJĄTKU W PRZYBLIŻENIU.



(1-3) — 2238 —

OKULARY I NANOŚNIKI

dla stałego i krótkiego wzroku, **LORNETKI** damskie i Teatralne w najlepszych gatunkach, po cenach dotychczas niepraktykowanie nizkich. **W Magazynie Optycznym Henryka Völlnagel,** ulica Nowy-Świat, w domu d. Hr. Zamojskiego, wprost Kopernika.
(1 — 3) —2247—

Zarząd Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa **Fabryki wyrobów tytuniowych**

M. J. BOSTANDŻOGŁO

w Moskwie, ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że dla zbywania swoich wyrobów w Królestwie Polskiem, otworzył własny Magazyn w mieście Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu W-go Grabowskiego Nr 495, w którym można nabywać wszystkie gatunki Tytuniów Tureckich i innych, jak również Papierosy lepszego gatunku, po cenie najumiarkowańszej; sprzedaż odbywa się podług wydanego cennika, kupującym ustępuje się znaczny rabat. — **Dyrektor Zarządu, W. BOSTANDŻOGŁO.** (1 — 3) - 2226 -

Mogący zarządzać Majątkami,

dozorować Lasami, jako specjalista trudnić się Buchhalterją, znający Cukrowarstwo i w ogóle do wszelkich zajęć, szuka takowych. Zgłosić się do Redakcji „Kur. Warsz." pod lit. Z. K. (1—3) — 2266 —

O S O B A

życząca sobie przyjąć obowiązek **Panny starszej** do krawieczczyzny, oraz **PANNY** zdatne i podręczne, mogą znaleść zatrudnienie. Adres pozostawiony w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (1—3) — 2258 —

Są do sprzedania

Drzewka Owocowe

ośmio-letnie.

Jabłka, Gruszki, Czereśnie, Maliny, Truskawki, w różnych gatunkach, za które poręczam. Wiadomość pod 3119, ulica Karolkowa, prowadząca do wsi Czyste, nie dojeżdżając do krzyża, za Rogatką Wolską. **Bogdański.**
(1—3) —2232 -

Dwóch Chłopców,

wieku lat 14 i 12, w dobrych zasadach wychowani, synowie b. Obywatela, pragną być umieszczeni w jednym z Zakładów handlowych, gdzie jako Uczniowie znaleźliby oprócz kształcenia się na tej drodze, moralną opiekę i utrzymanie. Uprasza się o zostawienie adressu w Redakcji „Kurjera Warszawśkiego" pod literami A. H. (1—1) - 2268 —

M A S Z Y N A

z Fabryki Orth **do szycia skór,**

zdatna dla PP. Siodlarzy lub Szewców, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za Rs. 85.

POZYTEWKA grająca 9 sztuczek, do uczenia kanarków, nowa, za Rs. 9.

Ulica Śto-Krzyzka, Nr 19. Wiadomość u Stróża. (1—3) — 2249 —

Propinacja

w Dobrach Falenty, do wynajęcia od 1 go Kwietnia b. r. Dwie Karczmy, jedna we wsi Łazy, z Zajazdem, Garkuchnią, przy szossie Krakowskiej; druga we wsi Jaworowo, bez Zajazdu. O warunkach dowiedzieć się można w Raszynie, u Rządcy Dóbr; w Warszawie, ulica Rymarska, Nr 2, u Rządcy Domu.
(1 - 3) — 2244 —



D O M

w każdym czasie do sprzedania z wolnej ręki, zupełnie w dobrym stanie, bo ma lat zaledwo 17, przy ulicy pryncypalnej. Wiadomość w Sklepie E. Falęckiej, ulica Bednarska, Nr 25 nowy.
(1—3) — 2250 —

Wiadomość dla pp. Dystrybutorów Cygar.

Skład Papieru A. Chodowieckiego, dawniej Rakoczy, w domu dawniej Petyskusa, Nr 7, otrzymał większą partję

Kredki Francuzkiej

do kart, w tabliczkach, którą odstępuje po cenie dotąd niepraktykowanej, t. j Pudełko zawierające 100 Kredek, za Rs. **1** Kop. **5**
(1—3) —2242 —



3 do 5,000 Rs.

potrzeba zaraz na Majątek nie obciążony pożyczką Tow. Kred., na 1-szy numer. Summa ta może być hypotekowaną i na drugim Majątku na 1-szy numer. Ktoby chciał pożyczyć na krótki termin i dobry procent, raczy nadesłać wiadomość do Biały Podleskej, poste-restante, do Ludwika Grzymały. (1 - 12) —2239 —



Domek frontowy

przy ulicy Chmielnej, za Sosnową, pod Nr 1549*ab*, nowy 62, do wynajęcia od 1 Kwietnia 1872 roku. Bliższa wiadomość u miejscowego Stróża.
(1—1) —2228 —

Najlepsza Musztarda.

w różnych gatunkach, **w niczem nieustępująca zagranicznym**; nabyć ją można w każdym czasie w fabryce **A. SCHWEITZER,** w większych lub mniejszych ilościach, to jest na **garnce, kwaterki,** oraz w **słoikach** po umiarkowanych cenach, przy ulicy Królewskiej, w domu p. Hessego, pod Nr. 1068/9. (1—3) —2259—

Panowie Fabrykanci lub ich Współpracownicy, życzący nabyć cały

Zakład Fotograficzny

z należnemi do tego utensyljami, znajdujący się na **prowincji,** lub też **wzięcia w dzierżawę,** a w ostatecznym razie chcący pełnić obowiązki w wymienionym zakładzie za stosowne wynagrodzenie, zechcą się zgłosić na ulicę Browarną Nr 6 domu, dla bliższego porozumienia się, w godzinach po południowych Stróż wskaże. (1 - 1) —2249—

PANNY

uzdatnione do Sukien i podręczne, potrzebne są do Magazynu **J. Matuszewskiego,** przy ulicy Miodowej, w pałacu Dyzmańskich. (1 — 1) —2264 —

DOM ZLECEŃ,

ulica Senatorska Nr 20.

Przy nadchodzących Świętach, ma honor polecić Szanownej Publiczności **Wina Czerwone z Bordeaux** w 6-ciu gatunkach, które względnie do gatunku i dobroci sprzedaje po bardzo nizkich cenach. Dla **Członków Stowarzyszenia „Merkury"** 10% rabatu odstępować się będzie. (1 — 6) - 2265 —

Francuzki z Paryża obecnie przybyłe,

z wysokiem naukowem wykształceniem i z wysoką muzyką, bez muzyki; Szwajcarka posiadająca także język niemiecki i włoski; Guwernerowie cudzoziemcy z wysoką muzyką i językami: francuzkim i niemieckim; Nauczyciele i Nauczycielki z wyższem lub niższem wykształceniem, z muzyką i bez; Bony Francuzki i Niemki.— Osoba średnich lat, z wyższem wykształceniem, mówiąca biegle po francuzku, za pomierne wynagrodzenie, do towarzystwa, matkowania dorosłym Panienkom, lub Dzieciom, przy pełnieniu obowiązków gospodyni domu, na co chlubne posiada świadectwa. — Szukają pomieszczenia za pośrednictwem **F. Jagniątkowskiej, ulica Długa Nr 19.** (3 — 3) —2048—

Kfoby z **PP. Kupców** potrzebował

UCZNIA

do Handlu, w wieku lat 15, znającego język niemiecki, raczy złożyć adres swój w Redakcji Kur.-War. pod lit. A. S. (2—3) —2168—



Meble nowe

i używane. Garnitur orzechowy, mahoniowy i dawnego fasonu, Sofa jesionowa, Sofa na kolor, Biblioteki, Stoły, na 12 i 20 osób, Łóżka na kolor orzechowy i mahoniowe, Biurko, Kredens, Stoliki do kart, Krzesła wyplatane, Żardyniera do kwiatów, Szafki do łóżek. Napoleonki, Taborety, Łóżka na 2 osób, Klęcznik i inne Meble. Zamiany, przerabianie i obstalunki przyjmuje **K. Golanowski,** przy ulicy Chmielnej Nr 15246, koło Nowe Świata.
(1 — 3) - 2229 —



Sto Skopów

dobrze utuczonych do sprzedania. Wiadomość na miejscu w Administracji Dóbr Węgrzynowice o 9 wiorst od stacji Drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej **Rogów.** (1 - 3) — 2237 —



USINE
À
VAPEUR



SAVON GLYCERINE DE THRYDACE

Powszechne upodobanie jakie **SAVON DE THRYDACE** sobie wyjednało, spowodowało mnie do większego jeszcze ulepszenia tego **MYDŁA** przez dodanie Glyceryny, wyrób ten jest doskonałym i można go jako **NAJWYBORNIEJSZE MYDŁO TUALETOWE** polecać.

ZAPACH TEGO MYDŁA JEST NADER PRZYJEMNY.

Cena kop. 50 za sztukę.

FABRYKA PERFUM I MYDEŁ TUALETOWYCH
FRYDERYKA PULS.

(3—10) —2121—

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE TOWARZYSTWO
LAFERME,

ma honor podać do wiadomości Szanownej Publiczności, że oprócz Składów hurtowych dotychczas urządzonych, otworzyło z dniem dzisiejszym

MAGAZYNY CZĄSTKOWEJ SPRZEDAŻY POWSZECHNIE ZNANYCH WYROBÓW TABACZNYCH LAFERME,

A mianowicie: Nr 1-szy, przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego.
Nr 2-gi, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w pałacu Ordynacji Hr. Krasińskich. (3—6) — 2072 —

Skład wyłączny samej Herbaty Chińskiej, firmy Hugh Baillie w Londynie.

M. STARKMANN,

w Warszawie, ulica Senatorska, Nr 22 nowy, wprost Kościoła Ś-go Antoniego.

Poleca dobrą, czystą, smaczną i aromatyczną herbatę chińską, bez żadnych domieszek; wagi rzetelnej w oryginalnem opakowaniu w funtach, pół funtach, w ćwierciach i ósmych częściach funta.

Najtańsze ceny stosunkowo do gatunku.

C E N N I K:

Nr 1 za funt rs. 1.- Nr 2 za funt rs. 1 kop. 25.—Nr 3 za funt rs. 1 kop, 50.—Nr 4 za funt rs. 2.- Nr 5 za funt rs. 2 kop. 50.—Nr 6 za funt rs. 4. Nr 7 czysto kwiatowa w 1/8 funta, za funt rs. 6.

Zamówienia na prowincją, za rs. 10 i wyżej wysyła franco; porto od jednego funta wynosi 18 kop.; od każdego przybywającego funta 5 kop. Żądający więc mniej niż 10 funtów, raczą odpowiednią opłatę pocztową dołączyć. Handlującym firma udziela rabat. (4—0) —1784—

Sowita Nagroda!!!

W dniu 11 b. m. przechodząc z Banku za Żelazną bramę, a ztamtąd na Miodową ulicę zgubiono kopertę pięciu pieczęciami opieczętowaną, na imie Bankiera Hirschfelda zaadresowaną, w którcj się znajdowały **cztery premja**, jedno z roku 1864 Nr 8, serja 01295; inne z roku 1866 Nr 16, ser. 04177; Nr 16, ser. 04178 i Nr 17 ser. 14208

Dwa **listy zastawne** po 150 rubli Nr 71636 i 57563, i w biletach bankowych 325 rs, Łaskawy Znalazca raczy oddać na ulicę Długą pod Nr 21 do Hermana Olszewicza, albo do Kantoru Hirschfelda na Bankowym placu. (2—3) — 2204 —

Dzierżawa długoletnia

pod bardzo korzystnemi warunkami, z wolnej ręki zaraz do odstąpienia. Bliższa wiadomość tu w Warszawie, ulica Aleja Jerozolimska, Nr 11 nowy, mieszkania Nr 8, na dole w oficynie. Zastać można od 5-ej do 8-ej w południowych godzinach. (1—1)—2257—

Nadszedł świeży transport

Powideł ze Śliwek Węgierskich,

po cenie bardzo przystępnej.

Ulica Skórzana, Nr 973, nowy 6, w bramie na prawo, na pierwsze piętro, Nr 6 mieszkania. (1—3) —2255—

CYGARA TANIE A DOBRE!

POLONIA po 1 rublu za 100 sztuk.
NATIONAL po 2 ruble za 100 sztuk.

Trzeci transport tych Cygar nadszedł do Składu Hurtowego i Magazynów Pomocniczych J. ROSENBLUMA.

(2—5) —1795—

TRAN BIAŁY PAROWY (DAMPF TRAN) APTEKARZA GRONAU

Drugi transport Tranu parą oczyszczonego, uznany przez najznakomitszych Doktorów, za najlepszy i najskuteczniejszy, nadszedł do mej Apteki, którego flakon sprzedaje się po kopiejek 45.

L. GRONAU.

(12—14) —1320 —

6 Łokci długi

KONTUAR,

do sprzedania za bardzo nizką cenę, w Składzie T. P. H. w Uładowce, ulica Rymarska Nr 471a (2). (2 – 3) —2165—

Woły opasowe.

W osadzie fabrycznej **Czersk** i w dobrach **Boglewice** sytuowanych pod Grójcem, tudzież w osadzie fabrycznej **Michałów** pod Błoniem, znajdują się znaczne partje wołow opasowych gotowych do sprzedaży. Reflektujący na kupno zechcą zgłosić się do Kantoru abrycznego Jana Bersohn, przy ulicy Elekoralnej Nr 795. (2–3) — 2197 —

FABRYKA TABACZNA
NICOLAI P. KIKI
(SERBIA)
w St. PETERSBURGU i BELGRADZIE

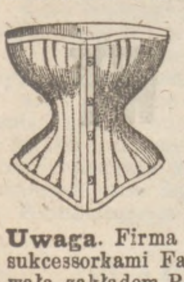
nadesłała swoje Papierosy i Tytonie do Składu Hurtowego i Magazynów Pomocniczych J. ROSENBLUMA.

(3—5) — 1899 —

EAU DE CORDILIÈRES

Woda do zębów, przygotowana według recepty Indyjskiej.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr 61 w Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych: PP. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. W Petersburgu w Zakładzie Perfumeryjnym a la Rénomée, Newski Prospekt, 3, u P. G. Farge. W Wilnie w Aptece P. A. Chróścickiego. (20 – 24) — 9528 —



JOANNA BERGERS

dawniej Fanny Bonnet,

Krakowskie-Przedmmieście, Nr 53, dom Fryzjera Pohoreckiego, drugie piętro.

Ma zaszczyt zawiadomić liczną swoją Klientelę, iż otrzymała **Gorsety Hygieniczne** oraz znaczny wybór innych **Gorsetów, Krynolin i Turniur**, pochodzących z pierwszorzędnych fabryk.



Uwaga. Firma obecna uprasza, żeby ją za jedną niebrano z innemi mianującemi się sukcessorkami Fanny Bonnet, albowiem Joanna Bergers jedynie jest, tą, która kierowała zakładem P. Fanny Bonnet, tylko poręcza za roboty, opatrzone znakiem swojej firmy. (3—6) - 1750 —

Do sprzedania zaraz Majątek ZALESIE rozległe około dz. 585 (39 włók) od kolei Teresp. i miasta wiorst 4, nie mający żadnych włościan prócz kilku uwłaszczonych zagrodników, zupełnie odseperowany, w jednym pasie, łatwo dający się podzielić na części. Ziemia dobra, łąk wybornych gruntowych i nadrzecznych dzies. 153½ (włók 10 morgów 7); ornego pola dzies. 315 (włók 21½, lasu dzies. 61 (włók 4 morgów 2) reszta pastwisk na które dotąd przyjmowano od okolicznych kolonistów do sta sztuk bydła, co nader ułatwia najem. Propinacja zyskowna bardzo. Rybołówstwo duże, budowle w części murowane, dwór obszerny z oficynami i ogrodem. Tow. Kred. w chwili sprzedaży nie będzie żadnego, cena bardzo nizka lecz wymagalna prawie w całości. Wiadomość na miejscu u zarządzającego Zalesiem lub u właściciela Ludwika Bodziszewskiego, przez Białę Podlaską w Terebelli, na odpowiedz należy dołączyć markę. (4 – 6) — 1975 —

NOWE FASONY

Okryć i Kostjumów damskich, oraz materjały na takowe,

zastosowane do nadchodzącej pory, nadeszły, po powrocie właścicieli z Paryża do **Magazynu Józefa Matuszewskiego,** przy ulicy **Miodowej,** w pałacu Dyzmańskich.

(2 - 6) — 2132 —

Fałszerstwo podlega surowej odpowiedzialności według prawa.

Precz ze siwizną!

MELANOGÈNE.

Wyborna Tynktura do włosów, przygotowana przez P. **Dicquemare,** w Rouen. W jednej chwili zmienia siwe włosy na głowie i na brodzie i nadaje im kolor naturalny jaki się podoba, bez żadnego niebezpieczeństwa dla ciała. Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą nad wszelkie tego rodzaju preparaty.

Skład główny dla Królestwa Polskiego w Zakładzie Fryzjersko-Perukarskim Wgo Pohoreckiego, na Krakowskiem-Przedmieściu. 31 –53) —5786 —

WINO
TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW.
PP. MONTREUIL w PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Sasaparyla i Chinina, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.**

W Warszawie w Składach Materjałów Aptecznych PP: Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa. (6—23) —740 —

Broszurki z Prospektami
dotyczącemi użycia
PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach Materjałów Aptecznych PP. Ferd. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chrościńskiego w Wilnie. (8 –23) –739 —

Panna Służąca

wykonywająca krawiecczyznę podług żurnali i wszelkie roboty damskie, umiejąca czesać, znająca się na gospodarstwie, poszukuje miejsca tu w Warszawie. Pensja roczna Rs. 100. – Tamże przyjmują się **Suknie** do roboty i wszelka **Bielizna** na maszynie.—Wiadomość: Ulica Szpitalna, Nr 1 mieszkania Nr 15. (3 – 3) —1893 -

— Jest do wynajęcia od Wielkiejnocy w domu Nr 1293 (26), przy ulicy Nowy-Świat **Sklep** obszerny, widny, z alkową i pasażem, przydatny na Sklep korzenny, bławatny, żelazny, dystrybucję, skład wódek i tym podobny proceder, wraz z mieszkaniem, składającym się z dużego pokoju, przedpokoju, kuchni, piwnicy i drwalni, za rs. 450 rocznie. (1 — 3) —2243 —

W blizkości kolummy Zygmunta, przy ulicy **Podwale** Nr 526, do wynajęcia od Ś go Jana r. b. **Pokój duży, dwa mniejsze, przedpokoik** i **kuchenka** na 1-szem piętrze, **z piwnicą i górą wspólną rocznie za rs. 180.** Wiadomość w Zakładzie Opt. J. Pik. (1 –3) —2251 —

Ulica Górna Nr 2998d (7), do najęcia od Wielkiejnocy na dole: a) **3 Pokoje,** garderoba, kuchnia, piwnica i drwalnia za rs. 200 rocznie, z dodaniem zaś ogrodu rs. 250. b) **2 Pokoje** z kuchnią, piwnicą i drwalnią rsr. 100. c) **1 Stancja,** stajnia, wozownia i komora na siano rs. 80.—Tamże dowiedzieć się można o nabyciu Domu murowanego, pod korzystnemi warunkami. (1 — 3) — 2236 —

W domu Resursy Obywatelskiej jest

Mieszkanie

do wynajęcia od Wielkiej-Nocy r. b., składające się z trzech Pokojów, Przedpokoju i Kuchni. Wiadomość u Stróża w oficynie na dole, Nr 58. (1— 3) — 2227 —

Pokój duży od frontu, na 1-szem piętrze, z osobnym wejściem, opałem i meblami mahoniowemi, jest do wynajęcia od 10 Marca, za Rs. 13 miesięcznie, ulica Mostowa, Nr 17.— Tamże **Pokój** mniejszy od frontu, na 1-m piętrze, z osobnym wejściem, za Rs. 4, do Wielkiej-Nocy. (2 –2) —2175 —

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b., przy ulicy Jasnej, Nr 1365*a*, nowy 3, w oficynie na dole, pod Nr 4 mieszkania, **Pokój** o jednym oknie, z oddzielnym wejściem, który na żądanie może być umeblowany. — Wiadomość tamże. (1—1) —2248 —

Potrzebna jest do wynajęcia

Stajnia na cztery konie, i Wozownia na dwa powozy,

w okolicach Placu Teatralnego. Wiadomość w Magazynie A. Włodkowskiego. (1—2) —2241 —

Jest do odnajęcia dla osoby płci żeńskiej, przy wdowie,

Pokój z Kuchnią na 1-m piętrze,

w oficynie, w domu Nr 21 nowy, róg ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. Bliższa wiadomość u Stróża domu. (1—3) —2252 —

Potrzebnem jest od 1 Kwietnia do 30 Września r. b.

Letnie Mieszkanie

w obrębie miasta położone, składające się z 4-ch do 5-ciu Pokoi. Uprasza się o zostawienie adresu w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod literami **C. C. Nr 100.** (2—3) - 2129 —

Ważna wiadomość!

Z powodu nagłego wyjazdu jest odstąpienia w każdym czasie **Lokal** do Ś-go Jana 1872 r., Składający się z dwóch lub trzech pokoi, na żądanie może być dodana kuchnia; tamże są do sprzedania dwa Piece żelazne, i Drzwi żelazne z dwoma prętami, zupełnie w dobrym stanie. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, domu Nr 24 nowy, a mieskania Nr 2, na dole. (2 - 3) —2151 -

Zaginął List Likwidacyjny

na Rs. 500, z 4-ma Kuponami, Nr 17,421.

Uprasza się Znalazcę o zwrot takowego Ablowi Szatensztejn, zamieszkałemu przy ulicy Karmelickiej pod Nr 10. Zastrzeżenia stosowne poczynione zostały we właściwych miejscach. (1 3) —2253 —

Nagrody rsr. 1.

Przed pięcioma tygodniami zgubioną została **Książka** do Nabożeństwa, w połowie drukowana, w połowie pisana, uprasza się o oddanie na ulicę Ogrodową, pod Nr 38, do Właściciciełki domu, za powyższą nagrodą. (2—3) – 2169 —

Dnia 9-go bież. miesiąca, między 7-mą a 8-mą godziną wieczorem, przechodząc po Krakow.-Przedmieściu, zboczywszy koło Europejskiego Hotelu, Saskim placem wyszedłem na Królewską, a ztamtąd przez Grzybowski na Twardą pod Nr 30 nowy, w tym przechodzie zgubiłem **Pugilares,** w którym się znajdowało kilkanaście papierosów, w dwóch oddzielnych przegródkach 25 rs., 3 rs. i 1, czy 2 rs. nie pamiętam, zaś w drugiej przegródce kilka moich karteczek wizytowych. Znalazca takowego Pugilaresu, niech się zgłosi na ulicę Twardą Nr 30 nowy, dostanie nagrody rs. 5. (3 — 3) —2171 —

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою.